

NUMER 20

WRZESIEŃ 2016

ZNAK KRZYŻA

Gazeta Parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie



W TYM NUMERZE



* **Archaniolowie—Książęta Nieba**

* **Mały Egzorcyzm—modlitwa do św. Michała Archaniola**

* **Dzień Wspólnoty Ruchu Światło—Życie**

* **Dlaczego... należę do wspólnoty modlitewnej Emanuel?**

* **Z ŻYCIA PARAFII**

**ŚDM okiem parafian
Jak spędzić wakacje inaczej? -
Oazy letnie
Pielgrzymka na Jasną Górę
Wyjazd parafialny dzieci
Odpust parafialny**

* **Informacje o grupach parafialnych**

* **Znak Krzyża dla najmłodszych**

MSZE ŚWIĘTE

Niedziela: 7:00, 9:00, 10:30,
12:00, 16:00, 18:00, 20:00
Górzec: 8:00

W tygodniu: 7:00, 18:00

Poniedziałek: 7:00
rotunda św. Gotarda

NABOŻEŃSTWA

Różaniec o godzinie 6:30

Koronka do Miłosierdzia Bożego o godzinie 17:45

Wtorek, 18:00 Msza Święta z nabożeństwem
do św. Jana Pawła II

Środa, 17:30 Nowenna do Matki Bożej
Nieustającej Pomocy

Piątek, 17:30 Droga Krzyżowa

Nabożeństwo Fatimskie 13 października
po wieczornej Mszy Świętej

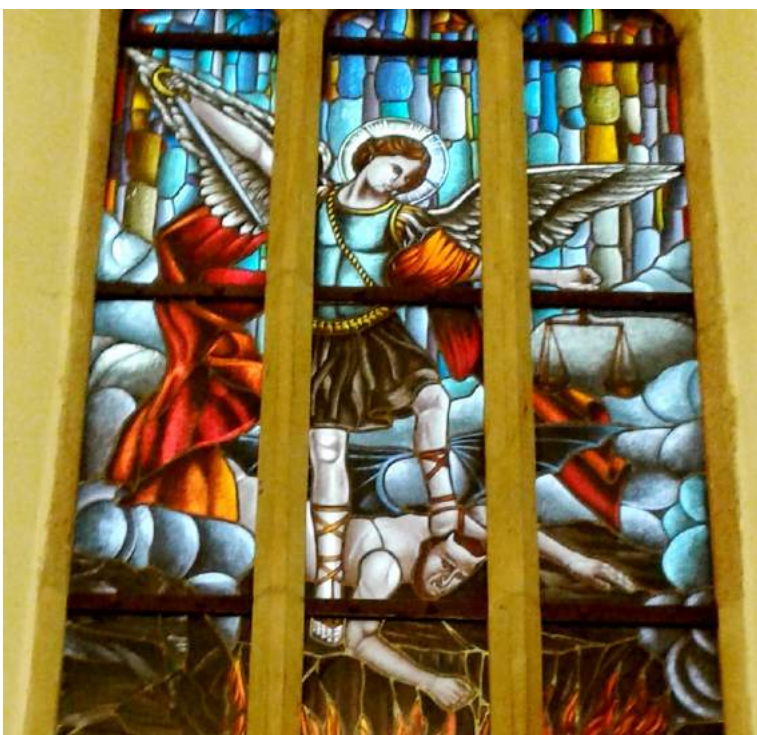
KANCELARIA PARAFIALNA

Wtorek 16:00—17:45
Piątek 16:00—17:45

W pierwsze piątki miesiąca po wieczornej Mszy
Świętej
W sprawach pilnych (pogrzebowych) po każdej
Mszy Świętej.

ARCHANIOŁOWIE—KSIĄŻĘTA NIEBA

Ela Maturlak



Michał Archanioł

Aniołowie, jako Boscy Posłańcy, są obecni wśród nas. Ich zadaniem jest chronić i pomagać ludziom. Za ich pośrednictwem Bóg objawia swą obecność na Ziemi, są Jego głosem. Anioły łączą niebiosa z ziemią, dzięki czemu możemy być bliżej naszego Ojca. Szczególne znaczenie wśród niebiańskich posłańców mają archaniołowie – zwani „książętami nieba”. Znajdują się najbliżej tronu Najwyższego i to im powierzył Bóg specjalne misje wobec ludzi.

Pismo Święte w Księdze Tobiasza (Tb 12,15) i w Apokalipsie (Ap 1,4) mówi, że wśród wielkiej liczby duchów niebiańskich wyróżnia się siedmiu, którzy "wchodzą przed majestat Pański", ale imiona ich, oprócz trzech – Michała, Rafała i Gabriela, nie są znane. W początkach chrześcijaństwa oddawano cześć aniołom wymienianym w apokryfach (byli to Uriel, Saniel, Raguel i Jeremial). Synody w Laodycei (361 r.) i w Rzymie (492 r. i 745 r.) zezwoliły, by otoczyć kultem jedynie Michała, Gabriela i Rafała, ponieważ tylko o nich mamy wyraźne świadectwo w Piśmie Świętym.

Aby lepiej zrozumieć naturę archaniołów, należy poznać znaczenie ich imion, które mają charakter teoforyczny. Pismo Święte przywiązuje wielką wagę do imienia, bowiem ono wyraża

istotę tego, kto jest tym imieniem oznaczony, jego szczególne powołanie i przeznaczenie. Imiona archaniołów wskazują na ich powiązanie z Bogiem. Określają również istotę pełnionej przez nich misji.

Archanioł Michał – "Któż jak Bóg!" (Dn 10, 13)

W tradycji chrześcijańskiej Michał to pierwszy i najważniejszy spośród aniołów - można powiedzieć - Wódz Zastępów Anielskich (Dn 10, 13; 12, 1; Ap 12, 7), obdarzony przez Boga szczególnym zaufaniem. Hebrajskie imię *Mika'el* znaczy "Któż jak Bóg!". Według tradycji, kiedy Lucyfer zbuntował się przeciwko Bogu i do buntu namówił część aniołów, Archanioł Michał miał wystąpić i z okrzykiem "Któż jak Bóg!" wypowiedzieć wojnę szatanom. W Piśmie Świętym pięć razy jest mowa o Michale. W księdze Daniela jest nazwany "jednym z przedniejszych Książąt nieba" (Dn 13, 21) oraz "Obrońcą ludu izraelskiego" (Dn 12, 1). Św. Jan Apostoł określa go w Apokalipsie jako stojącego na czele duchów niebieskich, walczącego z szatanem (Ap 12, 7). Św. Juda Apostoł podaje, że jemu właśnie zostało zlecone, by strzegł ciała Mojżesza po jego śmierci (Jud 9). Św. Paweł Apostoł również o nim wspomina (2 Tes 4, 16). Jest uważany za anioła sprawiedliwości i sądu, łaski i zmiłowania.

Archanioł Michał jest patronem kaplic cmentarnych, złotników i rytowników, żołnierzy, aptekarzy, krawców, szklarzy, malarzy, piekarzy, tokarzy, kupców, konstruktorów wag, pracowników banków, wzywany jest także w przypadku błyskawic i niepogody. Jest również patronem umierających i ich orędownikiem na Sądzie. Archanioła Michała przedstawia się ubranego w zbroję, z mieczem w ręku, zabijającego smoka; albo z wagą, na której odmierza on ciężar dobrych i złych uczynków zmarłego. Jest on patronem naszego Miasta i Gminy Strzelin – jego wizerunek znajduje się w herbie miasta. Wizerunek Archanioła Michała przedstawia również figura umieszczona przy ołtarzu w kościele naszej parafii, oraz witraż główny w rotundzie św. Gotarda.

Archanioł Gabriel - "Bóg jest mocą" (Dn 8,16)

Imię *Gabriel* po hebrajsku znaczy: „Mąż Boży”; albo „Bóg jest moją mocą”. W Starym Testamencie pojawia się dwa razy. Raz tłumaczy proro



Archaniol Gabriel

kowi Danielowi sens wizji o baranie i koźle (Dn 8, 13-26), za drugim razem wyjaśnia Danielowi przepowiednię Jeremiasza o 70 tygodniach-latach (Dn 8, 13--26; 29,10; Jr 25, 11n). W Nowym Testamencie jako Boży Posłaniec zwiastuje Maryi poczęcie i narodziny Mesjasza (Łk 1, 26-38), wcześniej zaś objawia się Zachariaszowi, zapowiadając przyjście na świat św. Jana Chrzciciela.

Według niektórych pisarzy kościelnych Gabriel był aniołem stróżem Świętej Rodziny. Przychodził w snach do Józefa ostrzegając przed Herodem i nakazując powrót do Nazaretu (Mt 1, 20-24; 2, 13; 2, 19-20). Miał być aniołem pocieszenia w Ogrójcu (Łk 22, 43) oraz zwiastunem przy zmartwychwstaniu Pana Jezusa (Mt 28, 5-6) i przy Jego wniebowstąpieniu (Dz 1, 10).

Ze względu na swoją rolę, którą pełni jako Boży Posłaniec wieszczący Dobrą Nowinę, Gabriel jest uznawany za patrona telegrafu, telefonu, radia i telewizji. Św. Gabriel jest ponadto czczony jako patron dyplomatów, filatelistów, posłańców i pocztowców. Św. Gabriel Archaniol przedstawiany jest jako młodzieniec, przeważnie uskrzydłony i z nimbem. Szczególnie ulubioną sceną, w której jest przedstawiany w ciągu wieków, jest Zwiastowanie. Za atrybut służy mu berło, lilia, gałązka palmy lub oliwki.

Archaniol Rafał - "Bóg uleczył" (Tob 3,17)

Imię Archaniola *Rafała* pochodzi z języka greckiego (*Rafa-el*), z hebrajskiego (*repa'el*), i tłumaczone jest jako „*Bóg jest uzdrowieniem*” czy „*Bóg uleczył (zbawił)*” bądź też „*lekarstwo Boga*”. Archaniol Rafał jako jedyny spośród archaniołów przedstawia się, że jest jednym z sied-

miu aniołów stojących przed Majestatem Boga (Tb 12,15). Pojawia się w Biblii jako Wysłannik Bożej Opatrzności, towarzysząc młodemu Tobiaszowi w niebezpiecznej i dalekiej drodze. Opiekuje się nim, radzi i chroni. Podpowiada jak zwalczyć złego ducha nękającego Sarę, córkę Raguela (Tb 6,8; 7,2-3) oraz jak uleczyć ojca ze ślepoty (Tb 6,9). Ostatecznie doprowadza swego podopiecznego z powrotem do domu. Archaniol Rafał w Piśmie Świętym pojawia się jedynie w Księdze Tobiasza.

Ukazane posłannictwo Archaniola owocowało przekonaniem, że Archaniol Rafał uzdrawia chorych, chroni podróżnych przed niebezpieczeństwami, wspomaga męczenników za wiarę, dodając im w czasie próby niezbędnych sił. Stąd też jest czczony jako patron aptekarzy, lekarzy, chorych, podróżujących, emigrantów, wędrowców i żeglarzy. Św. Rafała Archaniola przedstawia się w sztuce sakralnej jako pielgrzyma, trzymającego rybę lub butelkę.



Archaniol Rafał

Boscy posłańcy wzorem do naśladowania

Archaniołowie Michał, Gabriel i Rafał, ze względu na swoją rolę i znaczenie w Piśmie Świętym, są dla nas nie tylko Patronami, którym powierzamy swe modlitwy, ale także są wzorem do naśladowania. Tak jak Michał powinniśmy wyrażać wdzięczność za dar istnienia, chwalić Boga ponad wszystko i mieć w sobie siłę do zwalczania zła. Na wzór Gabriela powinniśmy pokładać ufność Mocy Bożej i obwieszczać ją światu, a także stać na straży życia. Naśladując Rafała nieśmy ulgę cierpiącym, troszczymy się o bliźnich, bądźmy przewodnikami dla zagubionych, okazując przy tym wdzięczność za wszelkie otrzymane łaski Pana. Dzięki temu staniemy się podobni do „Boskich Posłańców”, staniemy się żywym Głosem Boga na Ziemi.

MAŁY EGZORCYZM—MODLITWA DO ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA

Ks. Aleksander Ilnicki



Miasto Strzelin posiada swojego patrona, a jest nim św. Michał Archanioł, przyzywany w kalendarzu liturgicznym 29 września. Jest jednym z trzech, obok Gabriela oraz Rafała, archaniołów – a więc najważniejszych przewodników niebiańskich. Zachęcamy się do wspólnej refleksji nad najpopularniejszą, ustanowioną przez papieża Leona XIII modlitwą ku jego czci.

Święty Michale Archaniele... - Tak jak w wierszach i poematach, często zaczynanych od apostrofy – czyli wezwania do bóstwa, tak w i tej pięknej modlitwie sięgamy do imienia owego świętego anioła. Jego świętość wynika ze znaczenia samego imienia, które oznacza „któż jak Bóg”, a przydomek „arch-” wskazuje na jego większą godność bytową od pozostałych aniołów oraz funkcję przywódczą.

...wspomagaj nas w walce - W dalszej części modlitwa nawiązuje do podstawowej roli anioła, który wg przekazu choćby św. Tomasza z Akwinu jest osobą. Natomiast zgodnie z prawdami naszej wiary, w odniesieniu do aniołów przede wszystkim podkreślamy nie tyle ich walor osobowy, co raczej funkcję. Jaka to funkcja? Otóż greckie „angelos” oznacza posłaniec. A zatem Michał Archanioł jest posłany przez Boga, aby nam pomagać. W ikonografii często przedstawiany z mieczem albo jako ten, który depcze kamień, istotnie wzywa i prowokuje nas do duchowej

walce.

...a przeciw niegodziwości - W tej części modlitwy sięgamy do problemu zła i grzechu. Wielu ludzi uważa, że dobre jest to, co przyjemne albo użyteczne. Mimo wszystko, takie podejście nie wyczerpuje problemu dobra. Ostateczną miarą dobra jest godziwość – czyli działania odpowiadające Bożemu planowi wobec człowieka. Przykładowo pomoc starszej, niedołężnej matce nie należy do przyjemnych, a jednak niewątpliwie pozostaje godziwe. Święty Archanioł ma więc wspomagać naszą wolę oraz serce w wybieraniu tego, co moralnie godziwe, a co za tym idzie – pomaga nam odróżniać dobro od zła, chroniąc przez tym ostatnim.

...i zasadzkom złego ducha - Dwunasty rozdział Apokalipsy Świętego Jana opisuje, że na świecie rozgrywa się duchowa walka – i wcale nie dotyczy ona początku istnienia świata, ale aktualnych losów Kościoła. I w tej walce zwycięstwo odnosi Michał Archanioł, którego nie przemożyły zakusy złego ducha. Jako niezwykle inteligentny anioł, obdarzony wręcz królewską godnością, przychodzi na pomoc wszystkim ludziom, a zwłaszcza uwikłanym w rozmaite nałogi oraz uzależnienia.

...bądź naszą obroną. - I znów powracamy do świętości naszego archanioła. Właściwością świętych jest pośrednictwo – w niebie tworzą oni tzw. Kościół uwielbiony, który wraz z nami, czyli Kościołem pielgrzymującym, stanowi jeden Kościół Chry-

stusa. Święci są więc nam dani po to, aby wsta-
wiać się za nami, uczestnicząc w nieustannej ad-
oracji Boga oraz modlitwie za nas, byśmy sami
trafili do nieba. Znakiem niebieskiej obecności
Michała Archanioła jest nasza prośba, aby wsta-
wał się za nami, broniąc nas przed złem, które
zagroza naszemu wiecznemu szczęściu.

...Oby go Bóg pogromić raczył, - Tutaj dotykamy
kolejnego problemu. Wielu ludzi stawia znak
równości pomiędzy Bogiem a szatanem, stawia-
jąc ich na dwóch przeciwległych biegunach (tak
jak np. noc z dniem – dwie pory dnia, lato z zimą
– dwie pory roku). Jest to jednak spojrzenie nie-
poprawne teologicznie. Michał Archanioł jest
aniołem, który nie zbuntował się przeciw Bogu –
jak głosi tradycyjny przekaz, zawezwał pozostałe
anioły, które skłaniały się ku pójściu za Lucyfe-
rem, największym ze wszystkich aniołów, aby
uznały jednak panowanie Boga. I dlatego w oma-
wianej modlitwie pokazujemy, że Bóg jest więk-
szy i od upadłego anioła, to jest szatana, i od
anioła świętego, którym jest Michał. To Bóg
swoją mocą uzdalnia Michała do świętości i to
on, a nie Michał, jest ostatecznym pogromcą szata-
na i Kimś nieporównywalnie od niego więk-
szym.

...pokornie o to prosimy. - Pokora nie jest jakąś
postawą służalczości czy bezideowości, czy też
robieniem wszystkiego, co powiedzą inni. W
swojej istocie jest ona uznaniem tego, czego nig-
dy nie zabrakło archaniołowi Michałowi - „któż
jak Bóg” - a więc to nie ja, ale On jest najważ-
niejszy. Wszędzie tam, gdzie szczerze przyzywa-
ne jest wstawiennictwo naszego patrona, czło-
wiekowi nie może zabraknąć postawy pokory.
Inaczej nasza modlitwa byłaby jedną wielką hi-
pokryzją serca.

...A Ty, Książę wojska niebieskiego, - Ponownie
jesteśmy uświadamiani o tym, że istnieje wojsko
-wspólnota nas wspierające, a chrześcijanin to
człowiek, którego zadaniem jest stoczenie bitwy
o świętość swoją oraz braci. Określenie
„Książę” (bywa też tłumaczenie: „Wodzu”) po-
zostaje jakże adekwatne do roli świętego archa-
nioła. Ukazuje ono wielkość Boga, ale również
wielkość Michała, która jednak pozostaje w rela-
cji do tego, który jest prawdziwym Królem kró-
lujących oraz Panem panujących.

...szatana i inne złe duchy, - W świecie istnieje
ogromna walka duchowa. Wielokrotnie doświad-
czyliśmy, że nie wystarczy raz przeciwstawić się

grzechowi, ale że rozmaite pokusy będą wracać, a
szatan będzie starał się przechytrzyć człowieka.
Otóż istnieje nie tylko świat widzialny, ale rów-
nież świat duchowy, zaś słowa modlitwy Leona
XIII przypominają nam, że źródłem zła nie jest
jedynie sam Lucyfer. Wraz z nim zaszkodzić czło-
wiekowi aż do końca czasów będą próbowały za-
szkodzić inne zbuntowane anioły, dlatego czło-
wiek powinien zachować czujność i nigdy nie
uważać, że więcej nie zgrzeszy.

*...które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie
krążą*, - Złe duchy atakują człowieka żyjącego na
ziemi, ponieważ wiedzą, jak wiele straciły, podą-
żając za swoim przywódcą. Przebywając w Bo-
żym majestacie miały wszystko, w tym również
wolność. I właśnie ta wolność spowodowała na nie
ostateczne, definitywne nieszczęście – czyli mó-
wiąc wprost, potępienie. Upadłe anioły strasznie
zazdroszczą człowiekowi, że po grzechu Bóg daje
mu szansę powrotu i dlatego tak bardzo nienawi-
dzą człowieka. Ich największą sztuczką jest ta, że
człowiek uwikłany w zło w ogóle nie dostrzega
tego, że jego zbawienie jest zagrożone. Warto
mieć więc oczy szeroko otwarte i modlić się do
świętego Michała oraz nieustannie przyzywać na
pomoc swoich aniołów stróżów.

...mocą Bożą strąć do piekła. Amen. - W ostatnim
członie naszej modlitwy nie modlimy się o potę-
pienie, ale stwierdzamy pewien fakt, który zaist-
niał – i to z winy zainteresowanych, a nie z na-
szej! Chcemy być ludźmi wolnymi, a więc nie
zniewalanymi przez grzech. Czym mniejszy
wpływ złych duchów, których miejsce jest w pie-
kle, tym bardziej świat, w którym żyjemy, staje
się znakiem przychodzącego królestwa Bożego.
Omawiana modlitwa stanowi tzw. egzorcyzm pry-
watny, czyli jest skuteczną prośbą do Boga o
uwolnienie od wpływów złego ducha. Nie ozna-
cza oczywiście tego, że już nigdy nie zgrzeszymy,
ale mamy pokorne prawo oczekiwać, że będziemy
doświadczać mniejszych pokus, ciesząc się potęż-
ną duchową opieką świętego Michała Archanioła.
Amen – czyli po grecku „niech tak się stanie”.



DZIEŃ WSPÓLNOTY RUCHU ŚWIATŁO - ŻYCIE

Jacek Nowakowski

W sobotę 3 września 2016 młodzież oraz rodziny z naszej parafii angażujące się w Ruch Światło-Życie wybrały się na Powakacyjny Dzień Wspólnoty do Sanktuarium św. Jadwigi w Trzebnicy.

Dni wspólnoty Oazy są elementem formacji osób należących do Ruchu niezależnie od stopnia przeżytych rekolekcji, wieku czy stanu. W tych spotkaniach uczestniczą więc zarówno dorośli, jak i młodzież czy dzieci.

Powakacyjne spotkanie rozpoczęło się przy ołtarzu polowym w Trzebnicy, na którym krótkie podsumowanie tegorocznych wyjazdów formacyjny wygłosił Moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie ks. Grzegorz Michalski. Potem wszyscy włączyli się w modlitwę uwielbienia oraz z przyjemnością i zainteresowaniem wysłuchali świadectw uczestników tegorocznych rekolekcji wakacyjnych. Ze strzelińskiej grupy swoje świadectwa wiary złożyli Maciej i Karol. Następnie wszyscy przeszliśmy do Sanktuarium, aby uczestniczyć w Eucharystii, której przewodniczył o. bp Jacek Kiciński CMF. W czasie trwa-

nia Mszy Świętej istniała możliwość, by zobowiązać się do abstynencji od alkoholu w ramach Kru-cjaty Wyzwolenia Człowieka.

Wszystkim nam bardzo się podobało. Takie spotkania utwierdzają mnie w przekonaniu, że warto trwać w Oazie. Ja i moi koledzy chętnie wybierzemy się na następne Dni Wspólnoty organizowane przez Ruch Światło-Życie.



DLACZEGO... NALEŻĘ DO WSPÓLNOTY MODLITEWNEJ EMMANUEL?

WANDA MISIEWICZ

Należę do grupy charyzmatyczno - modlitewnej Emmanuel już 5 lat. Świadectwo to daję ze szczerą skromnością, prostotą, może i nieudolnie, lecz aby ono budowało i wzmacniało wiarę i miłość innych uczestników grupowych oraz osób pragnących do nas należeć.

Pismo Święte – to nasz fundament. Nazwa naszej grupy Emmanuel znaczy „Bóg z nami” i ma charakter charyzmatyczno - modlitewny. Gromadzimy się w Duchu Pana, aby Go wielbić. W tej wspólnotcie się odnalazłam, to nadaje sens memu życiu. Spotykamy się po to, aby się rozwijać, karmić Słowem Bożym i umacniać w wierze. A ponadto, aby zgłębić Istotę Boga – kochać Go coraz bardziej, odkrywać Go w drugim człowieku i służyć Mu każdego dnia. Być narzędziem w ręku Boga. Dlatego jestem we wspólnotcie Emmanuel, bo w grupie naprawdę jest różnie, łatwiej modlić się i wielbić Boga, podnosić się z upadku. Naprawdę Bóg jest obecny we wspólnej modlitwie.

W naszej grupie są ludzie o otwartym umyśle i sercu, serdeczni, rozmawiający z Bogiem i między sobą. Duch Święty umacnia nas, prowadzi, aby wyjść do ludzi. Także przemienia nas, nasze rodziny i środowisko, do którego nas posyła. Ewangelizujemy swoją postawą, słowem, czynem. W grupie mamy wzajemne wsparcie. Czasem są łzy bólu, często radości – jak w rodzinie. Mówimy sobie prawdę nikogo nie raniąc. Bierzymy czynny udział w życiu Kościoła i parafii. Mamy w grupie teologów, osoby obdarzone różnymi charyzmatami, które posługują w Kościele. Jeździmy na warsztaty formacyjne, rekolekcje i pielgrzymki. Dużo śpiewamy, często z gitarą. Posiłkujemy się żywym Słowem Bożym, rozważamy np. czytania z dnia, kontemplujemy, a Ono nas przemienia w dobrego człowieka, umacnia i prowadzi.

Opiekunem naszej wspólnoty jest sympatyczny ks. Wiesław Wawrzynów, który czuwa nad całością, prowadzi ciekawe wykłady, ojcuje nam. Liderem na kolejny rok – został ponownie Darek



Czerny (z czego się cieszymy), od którego emanuje pokój i dobro, głoszone katechezy są mocne w treści, ciekawie przygotowane, trafiające do serca. Prowadzimy grupy dzielenia, w czasie których rozmawiamy otwarcie i szczerze, stawiamy pytania, dzielimy się problemami i wspólnie modlimy się. Są też osoby udzielające się w modlitwie wstawienniczej. Mając wsparcie grupy kroczymy każdego dnia drogą mozolną ku świętości, ku której jesteśmy wszyscy powołani.

Tu we Wspólnocie nauczyłam się przebaczenia, wciąż uczę się pokory i miłości miłosiernej, mam nowych przyjaciół. Zapraszam Cię na spotkania bo naprawdę warto!

HALINA TETIUK

Kochani! Każdy, kto doświadcza obecności, miłości i ogromu łask od Pana Jezusa ma chrześcijański obowiązek dzielić się świadectwem z innymi. Chciałabym opowiedzieć Wam o doświadczeniu Bożej miłości w moim życiu.

Od 1988 roku chorowałam na arytmie serca, problemy z ciśnieniem oraz nerwicę lękową. Choroby uniemożliwiały mi prawidłowe funkcjonowanie. Zążywałam leki i najbliższa perspektywa zapowiadała się następująco – rozrusznik serca. W 50 - te urodziny, dokładnie trzy lata temu - podczas Mszy Świętej z modlitwą o uzdrowienie w naszej parafii odprawianej przez o. Teodora Knapczyka Pan Jezus zabrał ode mnie wszystkie wyżej

wymienione choroby. Nie wyobrażałam sobie piękniejszego prezentu – zdrowie, wzmocnienie w wierze. Każdego dnia dziękuję Panu za otrzymane łaski. Od tego momentu zaczęła się przemiana życia. Przepełniała mnie radość i potrzeba chwalenia Pana i mówienia o Jego miłości, o tym, jak wielkie rzeczy mi uczynił. Nie każdy rozumiał, o czym świadczę. Prosiłam Boga, aby wspierał mnie w głoszeniu Jego imienia.

I tak w zeszłym roku spotkałam na swojej drodze Gosię, która należy do grupy modlitewnej Emmanuel. Dowiedziałam się o tym, że są organizowane pielgrzymki do ojca Daniela na Górkę Przeprośną. Oczywiście decyzja była oczywista: jadę! Podczas Mszy Świętej otrzymałam charyzmat Ducha Świętego – dar wizji (to jeden z Jego wielu charyzmatów służących budowaniu Kościoła). Od tego momentu Pan umacnia mnie i zachęca do dalszej służby. Mówię do Was Kochani – Pan Jest, Żyje! Każdego kocha i błogosławi.

Po przyjeździe od ojca Daniela wstąpiłam do grupy modlitewnej Emmanuel. Spotkałam tutaj ludzi, którzy stali się moją drugą rodziną. Naszym przewodnikiem duchowym jest ks. Wiesław, który pomaga nam wzrastać w wierze, rozwijać się duchowo. Swoją postawą uczy nas pokory i rozmodlenia. Rozmawiamy o Bogu, wychwalamy Go pieśnią, słowem. Każdego dnia staramy się czynem świadczyć o Bogu. Na spotkaniach pochylamy się nad Pismem Świętym. Napelnieni Duchem Świętym, w Imieniu Jezusa Chrystusa posługujemy modlitwą wstawienniczą. Każde spotkanie przynosi obfity plon. Zawsze wracam z nich pełna radości, miłości, przekazując radość swoim bliskim i im błogosławiąc. Odkąd należę do grupy Emmanuel nauczyłam się widzieć w każdym człowieku Jezusa.

Korzystając z okazji – chciałabym podziękować siostram i braciom ze Wspólnoty, za wspólną modlitwę, za swą obecność i zrozumienie. W imieniu całej Wspólnoty Emmanuel zapraszam na cudowne spotkania z Bogiem. Spotykamy się w czwartki wielbiąc Pana. Każde spotkanie jest wyjątkowe – m.in. odwiedzają nas Święci (relikwie Ojca Pio, Małej Arabki, Charbela...).

Każdego miesiąca organizowane są wyjazdy na spotkania modlitewne (jednodniowe rekolekcje) prowadzone przez ojca Daniela, na których Pan dotyka duszy i ciała. Chwała Panu !

ELŻBIETA GMYR

„Spotkać ludzi, którzy czują to samo co ja i tak samo odbierają świat – to największe szczęście na ziemi” (Carl Spitteler)

Przynależność do wspólnoty Emmanuel jest dla mnie nieplanowaną drogą duchową. Na początku Nowego Roku 2016 musiałam podjąć ważną decyzję: przeprowadzić się czy zostać? Ten problem mnie przerastał. Kiedyś marzyłam o powrocie do Strzelina, ale teraz to już chyba za późno – myślałam. Po raz pierwszy zaczęłam klócić się z Panem Bogiem i powtarzałam: dlaczego...? Opatrzność cierpliwie daje mi ciągle znaki, a ja o nich zapominam.

Dnia 11 listopada 2015 roku otrzymałam w upominku obrazek na szkle malowany. Przedstawia on piękną postać karmiącą ptaka. Pomyślałam, że to musi być moja ukochana św. Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego. Usłyszałam o niej w Karmelu. Jej modlitwa do Ducha Świętego zachwyca mnie do dziś. Oto ona:

*Duchu Święty natchnij mnie,
Miłości Boża pochłoń mnie,
po prawdziwej drodze prowadź mnie Maryjo,
Matko moja. Spójrz na mnie,
z Jezusem błogosław mnie.
Od wszelkiego zła, od wszelkiego złudzenia,
od wszelkiego niebezpieczeństwa zachowaj mnie.*

Dzień 11 listopada był dla mnie szczęśliwą chwilą, czekała na mnie Dobra Nowina. Ojciec Krzysztof pozwolił mi zapisać się na listę Peregrynacji Relikwii św. Miriam. Zrozumiałam, że sama Opatrzność zadbała, że jedynym wolnym terminem na liście był tydzień, w którym przypadały moje urodziny. Z jednej strony czułam radość i szczęście, bo marzyłam o adoracji do Ducha Świętego w mojej macierzystej parafii na Pilczycach. Ufałam, że ze wszystkimi wspólnotami będzie nam dane rozpaść serca wiernych podczas obecności Relikwii świętej Małej Arabki.

Zbliżał się dzień przekazania mi Relikwii św. Marii od Jezusa Ukrzyżowanego. W klasztorze Ojców Karmelitów we Wrocławiu odebrałam piękny krucyfiks w obecności wszystkich bliskich mi osób ze wspólnoty Solniczka i o. Krzysztofa. Wstydziłam się i nie miałam odwagi przyznać, że nie mam planu na cały tydzień, jak uroczyscie i z szacunkiem uwielbiać wielką Mistyczkę.

Tego wieczoru przyjechałam późną nocą do Strzelina. Wracalam przygnębiona do domu. Jezus dopuścił taką chwilę osamotnienia. Bo przecież ja już nie mieszkam tu od 20 lat. W ukryciu w

plecaku niosę na barkach Relikwie wielkiej Świętej. Tego wieczoru poszłam późno spać, bo szukałam w Internecie, która wspólnota ma następnego dnia spotkanie w parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego. Okazało się, że wspólnota Emmanuel. Zdecydowałam się pójść na to spotkanie. To był niezapomniany wieczór uwielbienia! Moje słowa nie opiszą tego, co czuje człowiek, gdy spotka pokrewne dusze. Ze spotkania wyszłam szczęśliwa i z ułożonym planem wizyty świętej Małej Arabki u kolejnych rodzin w naszym miasteczku i okolicy. Oczywiście dwa ostatnie dni Peregrynacji Relikwie św. Marii od Jezusa Ukrzyżowanego gościły we Wrocławiu w parafii na Pilczycach.

Dziś rozumiem, że więzy krwi z najbliższą rodziną słabną, a ja muszę posiadać duchową rodzinę ludzką. Zawsze jest ktoś, kto wyciszy mój niepokój serca i poda pomocną dłoń. O tej więzi duchowej w miłości AGAPE przez wieki mówią Prorocy i Święci. Oni poddali się woli Bożej i stali się narzędziem w rękach samej Opatrzności. Podobnie żyła święta Mała Arabka. Ona całym sercem wybrała drogę mądrości Bożej w światłości. Św. Miriam stała się pokorna do bólu, bo mówiła o sobie „małe nic”.

Moi Drodzy! Siostry i Bracie! Jest wiele przepisów, kiedy i którą drogą iść, aby zbliżyć się do Mądrości. Zobacz „Ty już dziś nią kroczysz! Przyjmij ode mnie piękny „kamyczek”. To nowy znak, to nowy obraz na nową drogę. To słowo Mistra życia duchowego św. Jana od Krzyża: *Bądź zawsze o tym przekonany, że wszystko, co Ci się przydarza, korzystne czy przeciwne pochodzi od BOGA, aby się w pierwszym nie pysznił, a w drugim nie zniechęcał.* Ufaj i miej wiarę, że Mądrość czeka ciągle na Twój pierwszy krok w Jej stronę. Ta droga wychodzi z Twego serca, a kluczem jest Twoja tęsknota za Mądrością doskonałą.



Obrazek malowany na szkle

Z ŻYCIA PARAFII

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY OKIEM PARAFIAN

ŚDM - DNI W DIECEZJACH
ALEKSANDRA DERNOWSKA

W przedostatnim tygodniu lipca mieliśmy w naszej parafii okazję gościć młodzież z Niemiec, która odwiedziła nas z okazji Światowych Dni Młodzieży.

Integracja nie zajęła dużo czasu. Język, kultura oraz inne przeciwności nie były w stanie przeszkodzić dobrej zabawie i zapoznaniu się. Przez pierwsze dwa dni niemiecka młodzież przyjeżdżała na plebanię, gdzie organizowaliśmy dobrą zabawę i poczęstunek. Nie zabrakło również modlitwy w postaci Eucharystii. Kilka dni później zostaliśmy zaproszeni na miejsce noclegu młodych pielgrzymów, którzy zorganizowali ognisko w podzięce za przyjęcie w Strzelinie. Śpiewy, gra na gitarze, dobre towarzystwo i poczucie, że gromadzimy się w przeddzień ŚDM wywoływała u wszystkich uśmiechy na twarzach i radość w sercach. Pożegnań nadszedł czas, ale kontakt pozostaje, mamy nadzieję, że będzie odnawiany, a nasi nowi przyjaciele jeszcze nie raz nas odwiedzają!

ŚDM W KRAKOWIE
KAMIL STRZELECKI

W dniach 30-31 lipca młodzież ze Strzelina i Wołowa wspólnie udała się do Krakowa, aby stamtąd udać się na modlitewne czuwanie, spotkanie z papieżem oraz Mszę Posłania na Campus Misericordiae w Brzegach.

Światowe Dni Młodzieży to zdecydowanie jedno z najbardziej pozytywnie jednoczących wydarzeń, które jest nam dane doświadczyć w świecie zbyt często dotkniętym przez wojnę czy klęski żywiołowe, ale też wspanialsze, niż masowe choć nieodczuwane płytsze w znaczeniu wydarzenia sportowe lub muzyczne. W lipcu 2016 roku Kraków na tydzień stał się miastem, w którym można było zagadać do każdej obcej osoby. Grupowe i głośnie śpiewy w tramwajach były nie tylko przyjmowane za niewulgarne i normalne, ale jak najbardziej wskazane, a modlitwa, rozmowy o Bogu i wierze zamiast czegoś społecznie wstydliwego, zostały zamienione w rzecz najbardziej oczywistą, na którą wszyscy znajdują czas w ciągu dnia. Ta jedność doświadczana w zmęczeniu pielgrzymką, radości, śpiewie, cichym rozważaniu, słuchaniu Słowa Bożego czy homilii Ojca Świętego, jest unikatowym darem Światowych Dni Młodzieży. We mnie to wszystko odegrało dużą rolę, pomogło otworzyć się bardziej na drugiego człowieka i przez to – na Chrystusa.



Wspólne zabawy z młodzieżą z Niemiec



Młodzież ze Strzelina i Wołowa w Krakowie

ŚDM CZĘSTOCHOWA **WANDA MISIEWICZ**

Z inicjatywy parafian, z wcześniejszym błogosławieństwem Ks. Proboszcza Andrzeja Porębnego w dniu 28 lipca o godz. 1:00 z Rynku w Strzelinie udaliśmy się autokarem na pielgrzymkę do Częstochowy. Naszym celem było uczestnictwo we Mszy Świętej, w narodowym dziękczynieniu, za 1050-tą rocznicę Chrztu Polski z udziałem Ojca Świętego Franciszka. Jasna Góra jest "Twierdzą" wiary i od wieków "Sercem" naszego katolickiego narodu.

Pielgrzymkę rozpoczęliśmy znakiem Krzyża Świętego i krótką modlitwą wzbudzając intencje dziękczynno-błagalne: za Ojczyznę i jedność Polaków, za kapłanów i nasze parafie, za nasze rodziny i o szczęśliwy przebieg Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, a także o pokój na świecie. Po pewnym czasie, większość pątników pograżyła się we śnie.

Na miejsce dotarliśmy ok. godziny 4:20. Z parkingu śpiesznie wyruszyliśmy w kierunku Sanktuarium. Naszym znakiem rozpoznawczym była niesiona na przodzie flaga miasta Strzelina powiewająca wysoko nad naszymi głowami.

Po drodze wstąpiliśmy do kościoła p.w. Bożego Miłosierdzia, aby pokłonić się Panu Jezusowi Eucharystycznemu. Wychodząc z kościoła zaopatrzyliśmy się w przesłania zaczerpnięte z Dzienniczka św. s. Faustyny do rozważania.

Przed szczytem Jasnej Góry szczęśliwie przeszliśmy przez bramki kontroli osobistej i bagażu i udaliśmy się do sektora ogólnego częścio-wo już zapełnionego pielgrzymami.

Ojciec Święty Franciszek - przyjechał z

Krakowa czarnym Volkswagenem, po czym przesiadł się do pojazdu papamobile i udał się na błonia między sektory pozdrawiając wiernych. Pielgrzymi zaś byli mocno poruszeni i oklaskami witali Ojca Świętego, robili zdjęcia. Mieliśmy szczęście, gdyż przejeżdżał bardzo blisko nas.

Tuż przed Eucharystią Ojciec Święty trwał w ciszy na modlitwie w Kaplicy Cudownego Obrazu. Pokłonił się Królowej Narodu Polskiego, której powierzył Kościół Święty i cały świat. Wraz z Ojcami Paulinami odmówił też "Zdrowaś Maryjo" w języku łacińskim. Następnie złożył w darze statuetkę złotej róży, ofiarował też kielichy i ornat, tam też została ofiarowana papieżowi kopia Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Ojca Świętego Franciszka powitali Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski - Abp. Stanisław Gądecki, Metropolita Częstochowski - Abp. Wacław Depo, Ojcowie Paulini oraz władze świeckie.

W narodowym dziękczynieniu uczestniczyli: prezydent Polski Andrzej Duda z małżonką, premier rządu Beata Szydło z ministrami, parlamentarzysty, politycy i dyplomaci. Oprawę muzyczną stanowiły dwa chóry (130 osób): Jasnogórski, z Białej Podlaskiej i oktet dęty z Jasnej Góry. Uroczystość była transmitowana przez Telewizję Polską, rozłokowano wiele telebimów.

O godz. 10:30 rozpoczęła się Eucharystia hymnem "Bogurodzica" i była sprawowana w języku łacińskim i polskim wg. Formularza Maryjnego - wybrano czytania przypadające na dzień 26 sierpnia - Święto Matki Boskiej Częstochowskiej. Ważnym dla nas momentem było odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych.

W homilii Ojciec Święty odniósł się do re-

lacji Boga i człowieka. Wspominał też św. Jana Pawła II i św. s. Faustynę jako "łagodnych głosicieli Bożego Miłosierdzia". Mówił też między innymi o polskich pokoleniowych tradycjach rodzinnych, o historii opartej na Ewangelii, krzyżu i wierności Kościołowi.

Głosił "Wasz naród pokonał na swej drodze wiele trudnych chwil w jedność". Podkreślił też rolę Matki Bożej w naszej Ojczyźnie. Byliśmy wzruszeni.

Wierni (ok. 1,5 mln osób) licznie przystąpili do Komunii Świętej, co nas bardzo ucieszyło i podbudowało. Potem trwaliliśmy w głębokim dziękczynieniu i rozmodleniu.

Prymas Polski Abp. Wojciech Polak ofiarował Ojcu Świętemu krzyż wykonany z około 1 000 - letniego drewna z czasów sięgających Mieszka I. Papież Franciszek otrzymał od Władz Częstochowy świeckich i kościelnych wspólny dar - srebrną monetę (o wadze kilku kg) z wizerunkiem Jana Pawła II.

Msza Święta zakończyła się ok. 12:30, po której to Ojciec Święty modlił się w ciszy raz jeszcze przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Niedługo potem udał się śmigłowcem do Krakowa w asyście dwóch helikopterów - robiąc na pożegnanie dwukrotny oblot nad Jasną Górą i zgromadzonymi pątnikami.

Po uroczystości udaliśmy się na parking, skąd wyruszyliśmy autokarem do domu. Podróż minęła szybko. W drodze dziękowaliśmy za otrzymane łaski Boże. Do Strzelina przyjechaliśmy uradowani i nieco zmęczeni mówiąc za wszystko: „Bogu niech będą dzięki”.

Reasumując - pielgrzymka była owocna w upust łask Bożych, a także historyczna, bo odbyła się Jubileuszowym Roku Miłosierdzia i w czas trwania Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Wierzmy, że udział nasz w tym dziękczynieniu przemieni nasze serca i życie, umocni naszą wiarę. Spraw, że przestaniemy się lękać... swoją postawą i przemianą, zaczniemy ewangelizować i świadczyć o Chrystusie i że nie będziemy tzw. "kanapowi". Czuliśmy się imiennie zaproszeni przez Maryję do uczestnictwa i reprezentacji naszych parafii w tym dziękczynieniu.

Dziękujemy Paniom organizatorkom, Ks. Proboszczowi Andrzejowi Porębnemu, Panu Łukaszowi Krzysztofczykowi z Urzędu Miasta i

Gminy Strzelin za wypożyczoną flagę i Panu kierowcy, za szczęśliwą i bezpieczną jazdę.



OAZY LETNIE

W lipcu i sierpniu młodzież z naszej parafii spędzała wakacje na rekolekcjach oazowych w różnych miejscach, takich jak Duszniki Zdrój, Marianówka, Wilno czy Szlachtowa. Dla wielu uczestników był to bardzo owocny czas.

NATALIA GRUDZIŃSKA, ONŻ 1 Szlachtowa

Tegoroczny lipiec wspominam bardzo dobrze. Od 1 do 17 lipca uczestniczyłam w rekolekcjach wakacyjnych w Szlachtowej. W tym czasie poznałam dużo wspaniałych ludzi i pogłębiłam swoją wiarę. Zwiedziłam piękne miejsca w malowniczych Pieninach. Najbardziej jednak zapamiętałam wyjazd w Tatry, gdzie widok był po prostu nie do opisania. Również bardzo podobał mi się Dzień Światła w Krościenku, gdzie wszyscy śpiewali z zapalonymi świecami, które sprawiły, że atmosfera stała się magiczna. Nie mogę doczekać się następnego takiego wyjazdu.

MACIEJ ZAWISTOWSKI, OND Szlachtowa

Wakacje. Czas wolności dla wszelkiej gawiedzi szkolnej i studenckiej. Moment, by zebrać siły na zbliżające się wielkimi krokami 10 miesięcy nauki. Do dyspozycji są wszelakie oferty spędzenia czasu: kolonie, obozy, warsztaty, wycieczki górskie... Jest jednak jeszcze jedna, na którą się ja zdecydowałem. Nazwij to jak chcesz. Wakacje z Bogiem, rekolekcje, wyjazd Ruchu Światło-Życie, dla mnie to po prostu Oaza. Takie niepozorne słowo. Jednym może się kojarzyć z miejscem na pustyni, innym z wodą wiadomej firmy. Dla mnie to synonim szczęścia, dobroci, zabawy, dobrej atmosfery, a przede wszystkim miłości. Tej bliźniego, lecz także i tej pochodzącej od Boga. Należę do wspólnoty od roku. Pierwszy raz zetknąłem się z nią w górach. I tym razem wyjechaliśmy, tym razem w Pieniny. Tuż przed wyjazdem zasmuciłem się, gdyż nikt z moich znajomych animatorów nie jechał w tej grupie, a i znajomych było niewiele. No ale cóż zrobić. Co ma być, to będzie. Jedziemy - 1 lipca. Żar leje się z nieba, 80 osób, często wcześniej sobie nie znanych wsiada do autobusu. I pierwszy szok. Tu panuje inna atmosfera. Nikt nie przeklina, nie krzyczy, nie obraża się. Tak też utrzymało się przez całutkie 15 dni. Spędzenie

tego czasu z Żywym Kościołem, z ludźmi którzy kochają Boga, są nim pijani, nie mogą bez Niego normalnie funkcjonować, było najlepszym, co przytrafiło się w te wakacje. I tam ja. Wesoły chłopak, z donośnym na pół Polski głosem, z małej miejscowości 60 kilometrów od Wrocławia. Wiele rzeczy się zmieniło we mnie. Złamałem wiele własnych auto-blokad. Pierwszy raz w życiu zaśpiewałem psalm w czasie Mszy Świętej, (podobno nie fałszowałem). Odkryłem na nowo Sakrament Pokuty i Pojednania. To było, jak „chodź, usiądź, może porozmawiamy?”. W tym wieku tacy jak ja szukają odpowiedzi na wiele pytań. Ja znalazłem jedną uniwersalną odpowiedź- CHRYSSTUS. Czy mi się wydawało, czy ktoś na sali mówił o wymierającym Kościele w Polsce? On nie wymiera, On żyje, rozwija się, wydaje plon dziesięcio, stu, a nawet i tysiąckrotny. Chwała Panu!

MAGDA ZARYCZAŃSKA, ONŻ 1 Duszniki Zdrój

W dniach 1 – 17 lipca wzięłam udział w moich trzecich rekolekcjach oazowych, które zorganizował ks. Marcin Sternal. Wraz z grupą młodzieży ze Strzelina wyruszyliśmy pociągiem na Oazę Nowego Życia 1 stopnia do Dusznik Zdroju. Na rekolekcje chciałam pojechać, aby odpocząć i nabrać sił, zwłaszcza tych duchowych. Rekolekcje bardzo mi się podobały, choć na początku było ciężko. Myślą przewodnią każdego dnia był temat „Miłosierni jak Ojciec”. Te 2 tygodnie uświadomiły mi, że nawet gdy odchodzę od Boga, On przy mnie jest i na mnie czeka. Każdy dzień czegoś mnie uczył. Pogodne wieczory to czas, który integrował uczestników i pokazywał, że każdy człowiek jest dzieckiem Boga. Najbardziej podobały mi się modlitwy wieczorne i nabożeństwa, wtedy Bóg najbardziej do mnie przemawiał. Odkryłam również miłość Boga w codziennym Namiecie Spotkania. Także osobiste przyjęcie Jezusa jako Pana i Zbawiciela było mocnym przeżyciem. Całe rekolekcje to było niesamowite doświadczenie, poznanie świetnych ludzi z Wrocławia i Oleśnicy, ale także poznanie prawdy o sobie. Szkoła modlitwy pokazywała nam wszystkim, jak naśladować Chrystusa w modlitwie. Wiem, że gdy mam jakiś problem, powinnam o tym powiedzieć Jezusowi, choć On o tym wie, ale chce mnie słuchać, bo jest moim Przyjacielem. Był to dla mnie naprawdę bardzo owocny czas, a każdy z nas wy-

jechał ze zmienionym sercem z tych rekolekcji, ponieważ został napełniony Bożą radością. I choć ogarnął nas smutek, że musieliśmy się rozstać, obiecaliśmy sobie kolejne wspólne rekolekcje. Myślę, że teraz każdy z nas został przemieniony przez Jezusa w Nowego Człowieka. W ciągu tych

dni nie zabrakło nam modlitwy, zabawy, Eucharystii i celebracji Słowa Bożego. Dla mnie to było niesamowite doświadczenie i bardzo się cieszę, że pojechałam na takie wspaniałe rekolekcje.



Oaza Nowego Życia I w Dusznikach Zdrój



Oaza Nowego Życia II stopnia w Marianówce



Oaza Nowego Życia III w Wilnie

KAMIL STRZELECKI, ONŻ 2 Marianówka

W lipcu tego roku uczestniczyłem w Oazie Nowego Życia II stopnia w Marianówce. Rekolekcje to zupełnie inny czas. Jadąc tam, postanowiłem wyłączyć internet i ograniczyć używanie telefonu. Dużo to dało, bo zauważyłem, jak świat jest manipulowany przez media. Cały ten czas poświęciłem na rozmowę z Panem Bogiem. Wiele łask doznałem podczas wspólnotowego sakramentu pokuty, kiedy Pan Jezus przekazał mi swoją naukę, o którą modliłem się całe rekolekcje i po raz kolejny przebaczył mi. Odczułem Jego bliskość, coś podczas tej spowiedzi pękło w moim sercu. Poczułem łzy w oczach, pokój i radość w sercu. Po wyjściu z konfesjonału usłyszałem pieśń o tym, żebym się nie lękał i nie bał, bo Bóg sam wystarczy. Jedynie my musimy Mu zaufać i szczerze pragnąć jego przebaczenia. Od tego momentu moje życie stało się prostsze, bo Jezus je odmienił. Wszystko zaczęło przychodzić mi z mniejszym trudem. Doznałem bliskiej obecności Boga w moim życiu, czego życzę każdemu człowiekowi. Czas rekolekcji to czas, na który oczekuje cały rok. Za to wszystko Chwała Panu!

ANIA AUGUSTYNIAK, ONŻ 3 Wilno

W sierpniu pojechaliśmy do Wilna na Oazę Nowego Życia III stopnia organizowaną przez Diecezję Łomżyńską. Był to czas ogromnego wzrostu. Przede wszystkim poznałam dojrzałych ludzi, którzy chcieli być odpowiedzialni za wspólnotę, rwali się do pomocy, podchodzili i zaczęli rozmowę. Stali się po prostu inspiracją. Patrząc na nich, sama pragnęłam czynić dobro, otwierać się i uczyć. Młodzi chłopcy, którzy myślą o założeniu rodziny, czy pary, które razem się modlą – myślę, że to wspaniałe świadectwo nawet dla wierzących. Tak więc zaczerpnęłam dobrych wzorców i wróciłam pełna zapału. Zobaczyłam jak bardzo różnorodni i wspaniali ludzie tworzą Kościół i to dodało mi skrzydeł, bym sama się rozwijała i służyła innym w tym, czym jestem dobra. To dość mała część tego, co przeżyłam, ale żeby poczuć i zrozumieć dokładnie o czym piszę, trzeba po prostu doświadczyć tego osobiście.

PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

Daria Ostrowska

Dnia 2 sierpnia o godz. 6:00 spod katedry św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu wyruszyła 36. Piesza Pielgrzymka Wrocławska na Jasną Górę. Pątnicy dzielnie maszerowali do domu swej Matki, by tym trudem podziękować za coś, poprosić, a może nawet przeprosić.

Każdego dnia przeszliśmy ok. 30km. Wyglądało to mniej więcej tak, że wstawaliśmy ok. godziny czwartej rano, by niedługo potem rozstać się z miejscem noclegu i przez cały dzień podążać do kolejnego – i tak aż do Częstochowy. Najpierw ks. przewodnik wprowadzał nas do rozważań danego dnia, a potem rozpoczynaliśmy dzień śpiewając Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP (zdarzyło się modlić przy wschodzie słońca – coś pięknego!). Po krótkiej przerwie, wypełnionej śpiewem piosenek czy pieśni religijnych (które także były modlitwą!), odmawialiśmy jutrznię. W taki sposób dotarliśmy do pierwszego postoju. Nikt nie był głodny, bowiem podczas odpoczynku mogliśmy zakupić sobie prowiant w specjalnych samochodach, które za nami jeździły, by nas zaopatrzyć w jedzenie i picie. Także polska gościnność nie pozwoliła nam głodować, gdyż ludzie na trasie wystawiali na stołach przed domami stopy kanapek, ciast, owoców, warzyw, wielkie gary z herbatą, kompotem oraz duuuużo wody. Podczas niektórych postojów mogliśmy spożywać także różne zupy i inne ciepłe posiłki – i to wszystko dzięki życzliwości mieszkańców miejscowości, w których odpoczywaliśmy.

Drugi etap był takim czasem refleksji, bowiem przez ok. 15 minut trwała cisza, czyli czas na „wejście w siebie”, modlitwę myślną, okazja do wyciszenia się. Po milczeniu rozpoczynała się konferencja, a więc wszyscy zamieniali się w słuch. Każdego dnia rozważaliśmy dwa uczynki miłosierdzia – jeden względem ciała, a drugi względem duszy. Po tym etapie zazwyczaj przeżywaliśmy Eucharystię – centrum dnia. Mieliliśmy wtedy możliwość wysłuchania homilii głoszonej przez legendę - inicjatora wrocławskiej pielgrzymki – ks. Stanisława Orzechowskiego, zwanego „Orzechem”.

W trakcie trzeciego etapu odmawialiśmy koronkę do Bożego Miłosierdzia. Także wtedy był taki oficjalny (bo wiadomo, że rozmawiali-



śmy ze sobą dużo częściej) czas na poznanie drugiego człowieka. Na ostatnim etapie były zbierane intencje (wypisane przez nas na karteczkach), w których modliliśmy się wspólnie różańcem. Po tej modlitwie docieraliśmy do miejsca noclegu. Rozbijaliśmy szybko namioty, braliśmy potrzebne nam rzeczy i wyruszaliśmy w poszukiwaniu wody, by móc się umyć. Zależnie od miejscowości ludzie przyjmowali nas bardziej lub mniej chętnie. Im bliżej Częstochowy, tym trudniej było nam znaleźć łazienkę. Często po umyciu się dostawialiśmy od ludzi jakiś posiłek czy chociaż ciepłą herbatę. Trochę z nimi rozmawialiśmy, a przy wyjściu zapewnialiśmy modlitwę. Na koniec dnia wszyscy pielgrzymi spotkali się, aby wspólnie wyśpiewać Apel Jasnogórski. Po tym zasypialiśmy, by kilka godzin później znów wstać wczesnym rankiem i podążać ku Jasnej Górze.

Wielka była nasza radość, gdy ujrzelśmy znak „Częstochowa”. Doszliśmy do niej siódmego dnia. Tego dnia wieczorem chętni mogli się wybrać na Apel Jasnogórski właśnie na Jasną Górę, bowiem od miejsca noclegu dojść tam można było w niecałe 40 minut. Dlaczego więc nie zakończyliśmy pielgrzymki tymże Apelem, czyli dzień wcześniej niż to zrobiliśmy? Bo ósmego dnia do centrum miasta szliśmy bardzo okrężną drogą. Ważne było, by iść w dzień, a nie wieczorem, gdy już ni-

kogo nie widać na ulicach oraz aby pokazać się w jak największej części miasta. Tak, aby cała Częstochowa dowiedziała się, że pątnicy z Wrocławia zdołali przejść tyle kilometrów, żeby dojść do domu swej Matki! Ostatecznie pielgrzymkę zakończyliśmy Eucharystią, która z powodu deszczu odbyła się nie na Wałach Jasnogórskich, lecz w bazylice.

Z naszej parafii na pielgrzymkę wybrało się tylko siedem osób. I to prawie wszystkie debiutowały! To tylko namiastka tego, jak było naprawdę. Trzeba pójść i przeżyć ten czas osobiście, by móc stwierdzić, czy to coś dla mnie czy też nie. Mi się bardzo podobało i zamierzam za rok pójść

po raz drugi. Zachęcam do tego wszystkich. Jeżeli komuś zdrowie nie pozwala na taką przygodę, to jest opcja pielgrzymowania duchowego, czyli omalania wszystkich, którzy podjęli się tego trudu. Pątnicy w czasie swej wędrówki także nie zapominają o pielgrzymach duchowych. Kolejna taka pielgrzymka dopiero za rok, jednak już dziś na nią zapraszam, by strzezińska siódemka wróciła na trasę. Wcześniej (w sobotę, 15 października) odbędzie się jeszcze epilog tejże wyprawy, tj. Pielgrzymka do Trzebnicy. To jeden dzień z pielgrzymki wrocławskiej, który nie obejmuje noclegu. Mocno zachęcam, aby spróbować swoich sił już jesienią!



Według mnie na kolonii
było bardzo fajnie.
Szczególnie polobały mi
się wyjazdy do różnych,
ciekawych miejsc. Ale również
lubiłem uczestniczyć w
konkursach i zawodach.
Nie mogę już się doczekać
następnej kolonii!
Krzysztof R.

WYJAZD PARAFIALNY DZIECI

W dniach 2-16 sierpnia dzieci wraz ks. Wiesławem i opiekunami udali się na wypoczynek do Jastrzębiej Góry. Po powrocie postanowiły podzielić się swoimi wrażeniami ze wspaniale przeżytego wyjazdu

Olivia Zmruz
Na kolonii mi się bardzo
polobało.
Bardzo fajnie było na stadionie.
Bardzo mi się polobało
morze !!!

Moje wspomnienia z kolonii

Na wakacjach pierwszy raz w życiu byłem na kolonii. Wyjechaliśmy ze Strzelina o północy, kiedy całe miasto spało. Rano zatrzymaliśmy się w Malborku aby zwiedzić zamek. Przewodnik opowiadał o męczarniach wojen i łokach. Kiedy dojechaliśmy na miejsce zakwaterowaliśmy się w ośrodku „Przy plaży” w miejscowości Jantarze Góra. Kod morzem było fajnie. Kąpaliśmy się, budowaliśmy damki z piasku i paliliśmy na plaży. Pewnego dnia pojechaliśmy do fokarium zobaczyć foki i uszatki a potem jechać na Hel, który wygląda jak zaginiony pałac. Było super. Połączymy wszystkich odwiedzić Malbork i fokarium w Sanoku.

Katolik
Ratnyk



Wspomnienia z polystu na koloni w Jantarze Górze.

Przyjazd

Do długiej podróży autobusem dojechaliśmy na miejsce. Po drodze zwiedziliśmy zamek w Malborku. Pokoje znajdowały się na 3 piętrze. Mieliliśmy 9 osobowy pokój razem z: Jankiem, Wojtkiem, Kuką, Piotrkim, Krzykiem, Ratnykiem i Wiktosem.

Trójmiasto

Zwiedziliśmy Sopot, Gdynię i Gdańsk. Byliśmy na koncercie organowym w Oliwie, na stadionie Lechi Gdańsk, a przede wszystkim w Gdyni i zwiedziliśmy Gdańsk. Było bardzo fajnie.

Hel

Ladując na północy podróży strasznie się dłużyła. W Helu było bardzo ciekawie.

Nordic Walking

razem chodziliśmy z panią Anią na kółki i każdemu nie podobało. W dzień kolonisty nam poprowadzili spacer na latarnię, Soliśmy lasem, pod koniec drogi córka pana kierownika pomogła nam GPSem za co bardzo jej dziękujemy po około 20 minutowej przerwie przyspiesziliśmy w drogę powrotną, podjeżdżaliśmy miastem. Wróciliśmy i zjedliśmy śniadanie, następnie poszliśmy do pokoju i dopiero wtedy informacja o tym jak uleciało a zrozumieliśmy że jest praca Przewodnika.

Przemysław
Wrocławski

Na tej wyprawie bardzo mi się podobało ponieważ poznałem nowe osoby, byłem w ciekawych miejscach, pokumpaliśmy się w morzu, spotkałem się z przyjaciółmi. Najbardziej podobało mi się kiedy pojechaliśmy do fokarium. Podobały mi się tam sztuczki zwierząt i różne multimedialne muzea. Bardzo się cieszę, że pojechaliśmy na tę kolonię i mam nadzieję, że w następnym roku, też będzie tak fantastycznie.

Nydenka z 30X
Dante Adamczyk



Wakacje prawdziwe w
Jastrzębiej Górze
Tego roku wakacje były super!
Zwiedzaliśmy bardzo dużo, a
najbardziej podobało mi się w.
Gdańsku na stadionie
„Arena Gdańsk”. Siedząc na
trybunie VIP byliśmy świadkami
oswiadczeń... Po powrocie z
Wakacji nie mogę doczekać
się następnego wyjazdu.
Pozdrawiam wszystkie wydry i
opiekunów.

Kochana Wydełka
z 307 pp. do

MARCIN W.
NAD MORZEM BYŁO
FAJNIE. CZASAMI CHODZIŁSMY
NA PLAZĘ. BYLIŚMY W
FOKARIUM TRÓJNIEŚCIE.
~~W~~ CZĘSTO CHODZIŁEM
NA ŁÓDZIKI

Kolonia Jastrzębia Góra

Na wakacjach było fajnie zwiedzaliśmy
dużo ciekawych miejsc. W Trójmieście
oprowadzała nas Pani przewodnik
Jolanta Stachura. Z tego wyjazdu
podało mi się wszystko, a najbardziej
stadion Ergo Arena Lechia Gdańsk.
Widzieliśmy tam wszystkie pomieszcze-
nia sportowców: Neymara, Ronaldo
i Messiego oraz znajdowało się tam muse-
um z pucharami i zdjęciami różnych
innych piłkarzy którzy grali w Lechi
Gdańsk od początku jej istnienia.

Tegoroczne wakacje były dla mnie bardzo ciekawe, ponieważ zwiedziłem wiele miejsc, które wzbudziły we mnie ogromne zainteresowanie i zachwyt. Po drodze do Jastrzębiej Góry- bo właśnie tam spędziłem wakacje- „zahaczyliśmy” o Malbork. Zwiedziliśmy piękny i robiący wrażenie swoimi rozmiarami, zamek krzyżacki.

Z księdzem Wiesławem i JEGO EKIPĄ © (POZDRAWIAM PANIĄ ANIĘ, PANIĄ EWE, PANA JACKA I PANA PIOTRKA;0) nie sposób było się nudzić. Codziennie zapewniali nam wiele atrakcji. I gdy tylko pogoda dopisywała, po śniadaniu, biegliśmy na plażę. Dziewczyny smarowały się tłustymi kremami i leżały w słońcu. Ja z kolegami wolałem morskie kąpiele. . Choć woda była zimna, biegliśmy prosto do morza, śmiejąc się z pozostałych, smażących się w słońcu.

Zamek w Malborku to nie jedyna atrakcja, którą zwiedziliśmy. Byliśmy też na Helu, w Trójmieście (całkiem niespodziewanie obejrzelśmy stadion w Gdańsku wybudowany na EURO) w Oceanarium, na Przylądku Rozewie, w fokarium w Sarbsku i jeszcze wielu innych miejscach, które nie sposób wliczyć.

Te wakacje oceniam za jedne z bardzo udanych, ponieważ niemal codziennie poznawałem nowe miejsca i nowych ludzi, co sprawiło, że nie miałem czasu na nudę.

W miesiącu sierpniu razem z grupą parafialną byłem na kolonii w Jastrzębiej Górze.

poznałem nowych kolegów i koleżanki, czas spędziłem bardzo aktywnie, zwiedziłem wiele miejsc, między innymi: Malbork, Oceanarium.

Kąpieliliśmy się w morzu, spędziłem też w szprutach na plaży.

Ta kolonia była wspomnianą przygodą, i zostanie u mnie w pamięci.

Wiktor Olszyna

Kolonia nad morzem była bardzo fajna. Zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc. Najbardziej podobała mi się wycieczka na Hel. Było wiele ciekawych konkursów, zawodów oraz zabaw.

Chciałbym pojechać na jeszcze jedną wycieczkę.

Piotrek R. ministrant

Wojtek Dziedziński

Z całego serca dziękuję rodzicom, że zapisali mnie na kolonie w Jastrzębiej Górze. Było warto ponieważ, zwiedziliśmy: Malbork, Gdynię, Gdańsk. Odwiedziliśmy też fokarium, zoo i oceanarium. Gdy coś się stało pani Ewa i pani Ania oraz pan Jacek nam pomagali. Chętnie pojedę

Znowa na kolonie

Martyna Maciąga

Na wakacjach byłem na kolonii w Jastrzębiej Górze. Było fajnie.

Byłem na wycieczce w Trójmieście, Malborku. Byliśmy też w oceanarium i fokarium. Często mieliśmy zabawy sportowe i umysłowe. Podobało mi się tam.

Dzysiołzek
Konrad
Maciąga

Wakacje w Jastrzębiej Górze

W sierpniu 2016 roku spędziłem fantastyczne 2 tygodnie nad morzem z ks. Wiesławem, panią Ewą, panem Piotrem i panem Jackiem. Zwiedziliśmy ze słońca i kąpieliliśmy się w morzu. Zwiedziliśmy też Wybrzeże i chcieliśmy także jechać: Gdynię, Gdynię, Sopot, Oglądaliśmy kormoranów w fokarium w Sarbsku i kotłownię w Olsztynie gdzie oglądaliśmy koncert muzyki organowej. Bardzo ciekawą wyprawą było zwiedzenie Zamku krzyżackiego w Malborku.

To były bardzo miłe wakacje oraz, będziemy go często wspominać

Opracował:
Jon Stępkowski

Było bardzo fajnie, poznałem nowych kolegów. Zwłaszcza najbardziej podobali mi się ta do Malborka i do fokarium. Bardzo mi się podobało i to że odwiedziliśmy na kółkach. Były bardzo dobre obiady, a pani która podawała jedzenie była bardzo miła.

Piotrek R. ministrant



ODPUST PARAFIALNY

W niedzielę 11 września przeżywaliśmy w naszej wspólnocie Odpust parafialny. Święto Podwyższenia Krzyża Świętego, przypadające na dzień 14 września, jest z racji wezwania naszej świątyni dla nas uroczystością.

O godzinie 12:00 uroczystą Sumę Odpustową odprawił ks. prałat Edward Szajda z parafii św. Andrzeja Boboli w Świdnicy, którego na początku Eucharystii przywitał ks. Proboszcz. Ks. Edward wygłosił również kazanie na temat krzyża w naszym codziennym życiu.

Po Komunii Świętej wyruszyliśmy wokół świątyni w procesji z Panem Jezusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie, po której odśpiewaliśmy hymn „Te Deum laudamus”. Msza Święta zakończyła się błogosławieństwem w kościele.



INFORMACJE O GRUPACH PARAFIALNYCH

Caritas

Możliwość kontaktu z Panią Stanisławą Szulikowską: 607-513-494

Chór parafialny

Próby chóru parafialnego odbywają się w tygodniu prze świątami i uroczystościami. Próby scholi mają miejsce w każdą niedzielę o godzinie 11:00 w salkach katechetycznych. Schola śpiewa na Mszy Świętej o godzinie 12:00.

Duszpasterstwo chorych

Ks. Wiesław odwiedza chorych w pierwsze czwartki i soboty miesiąca od godziny 8:00.

Ks. Aleksander odwiedza chorych w pierwsze piątki miesiąca od godziny 8:00.

Ks. Przemysław odwiedza chorych w pierwsze soboty miesiąca od godziny 8:00.

Jeżeli jest potrzeba odwiedzenia chorych, prosimy zgłaszać te osoby w zakrystii.

Franciszkański Zakon Świeckich

Spotkania formacyjne FZŚ odbywają się w trzecią niedzielę miesiąca. Rozpoczynają się Mszą Świętą o godzinie 12:00. Asystentem wspólnoty jest o. Kunibert Kubosz OFM, natomiast odpowiedzialną za strzebińską wspólnotę jest s. Józefa Szczepańska.

Grupa modlitewna Emmanuel

Spotkania modlitewne odbywają się w czwartki o godzinie 18:30 w Domu Katechetycznym. Wspólnota prowadzi nabożeństwo drogi krzyżowej w każdy pierwszy piątek miesiąca oraz angażuje się w śpiew podczas Mszy Świętej o godzinie 18:00. Opiekunem grupy jest ks. Wiesław.

Krąg Biblijny

Spotkania przy Słowie Bożym odbywają się we wtorki o godzinie 18:30 w Domu Katechetycznym.

Za grupę odpowiedzialny jest ks. Przemysław oraz państwo Czesława i Ryszard Kotowie.

Liturgiczna Służba Ołtarza

Zbiórki odbywają się w każdy piątek o godzinie 16:30 – dla lektorów oraz o 18:30 - dla ministrantów.

Opiekunem LSO jest ks. Przemysław.

Oaza młodzieżowa

Spotkania wspólnoty Ruchu Światło – Życie są w każdy piątek o godzinie 18:30 w Domu Katechetycznym. Moderatorem grupy jest ks. Aleksander.

Odnowa w Duchu Świętym

Spotkania modlitewne odbywają się w środy o godzinie 18:45 w Domu Katechetycznym. Opiekunem grupy jest ks. Aleksander.

Schola dziecięca

Próby scholki dziecięcej mają miejsce w salkach katechetycznych w ciągu tygodnia. Opiekunem scholi jest ks. Wiesław.

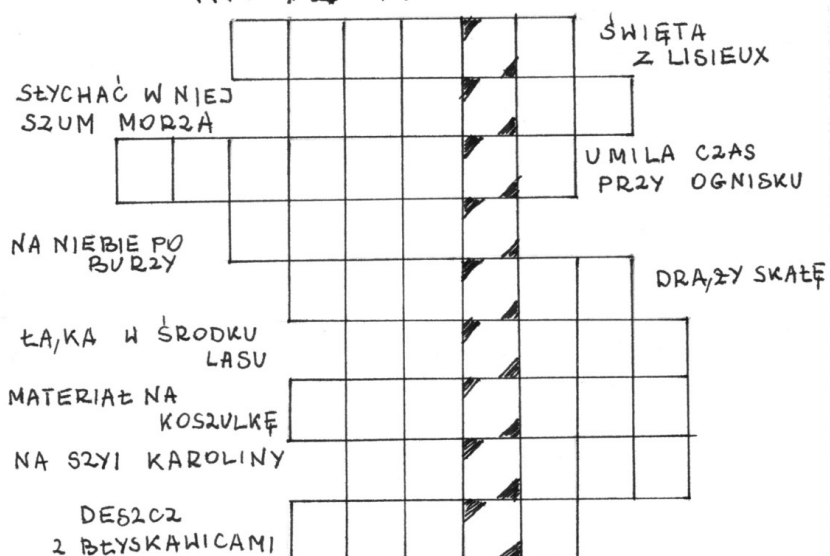


**QUIZ DLA NAJMŁODSZYCH:
CO WIEMY O ANIOŁACH?**

- Kim jest anioł?
 - postać, która żyje tylko w baśniach i bajkach
 - anioł jest duchem, który ma rozum i wolną wolę, ale nie ma ciała
 - świętym człowiekiem ze skrzydłami
- Jak brzmi imię archanioła, który zwiastował Maryi Pannie, że urodzi syna?
 - Gabriel
 - Rafał
 - Michał
- Anioł, który stał się wrogiem Boga i ludzi, nazywa się:
 - Judasz
 - Szatan
 - antyarchanioł
- Jak nazywa się archanioł będący wodzem wojska anielskiego, walczącego z Szatanem? (Imię tego archanioła tłumaczy się : "Któż jak Bóg?")
 - archanioł Gabriel
 - archanioł Michał
 - archanioł Rafał
- W modlitwie "Aniele Boży Stróże mój..." prosimy swojego Anioła, by:
 - dał nam chleba powszedniego i odpuścił winy
 - by modlił się za nami grzesznymi
 - strzegł duszy, ciała naszego i zaprowadził nas do nieba

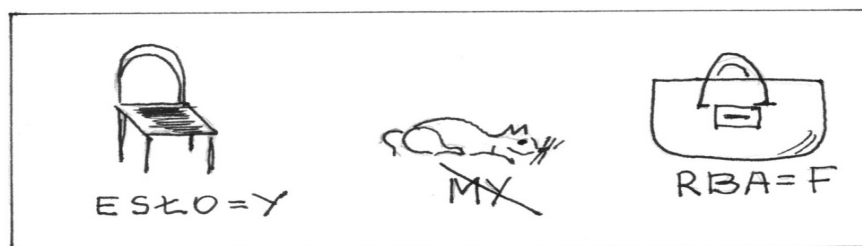


KRZYŻÓWKA



REBUS

JAKI TO ŚWIĘTY ?



KOGO JEST PATRONEM?



NOWY WIKARY W NASZEJ WSPÓLNOCIE PARAFIALNEJ

Ksiądz Arcybiskup Metropolita Wrocławski z dniem 1 września br. skierował do posługi duszpasterskiej w naszej parafii ks. Przemysława Parucha. Nowego wikariusza naszej parafii polecamy modlitwom wiernych.

Krąg Biblijny zaprasza na **PIELGRZYMKE** do
Sanktuarium Matki Bożej w Sance,
Opactwa Benedyktynów w Tyńcu,
Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach,
Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej

Sobota, 8 października 2016

Koszt: 120 zł

Zapisy pod numerem telefonu:

71 793-85-87 / 517-891-532



KONTAKT Z ZESPOŁEM REDAKCYJNYM: